Należność pocztowa opłacona r yczałtem. Wilno, Czwartek 12 lipca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 155 (1202)

Bez optymizmu.

Rokowania polsko-litewskie, prowadzone w poszczególnych komisjach, wyłonionych przez konferencję królewiecką, rozbiły się na sprawie zasadniczej tych rokowań—sprawie paktu o nieagresji, czy bezpieczeństwa i sprawie odszkodowań, to znaczy, że najważniejsza komisja do rokowań polsko-litewskich stwierdziła niemożliwość porozumienia się obu stron w najdonioślejszych zagadnieniach wzajemnych.

Formalnie rzecz biorąc z sądem końcowym o rokowaniach polsko-litewskich wstrzymaćby się należało do chwili, aż plenum konferencji stwierdzi ostateczne wyniki prac komisji i poweźmie stosowne uchwały, zwłaszcza, że obok komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań, pracowały dwie inne w zakresie spraw ruchu kołowego, tranzytowego i spraw ekonomicznych.

Można już dzisiaj ustalić, na podstawie dotychczasowego wyniku rokowań, w jakiej mierze zastosowały się do znanych uchwał Rady Ligi Narodów obie rokujące strony?

Polska, chcąc potwierdzić złożone uroczyście na Radzie Ligi Narodów oświadczenie o woli Polski uszanowania niepodległości i całości terytorjum Republiki Litewskiej, zaproponowała zawarcie, wzorem innych państw, traktatu o nieagresji z Litwą i złożyła odpowiednio opracowany projekt paktu. Z kroku tego Polski wypływał wniosek, że rząd polski, chcąc ułatwić nawiązanie dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy obu państwami, stworzał przez pozycję paktu o nieagresji nietylko jak najżyczliwszą dla Litwy atmosferę moralną, ale dawał realne gwarancje normowania niepodległości i integralności Republiki Litewskiej.

W odpowiedzi na to rząd litewski odrzuca projekt rządu polskiego i wysuwa własny, który nie tyle jest projektem paktu bezpieczeństwa pomiędzy Litwą a Polską, ile streszczeniem politycznego stanowiska Litwy wobec Polski, stanowiska beznadziejnego, wskazującego na odosobnienie Litwy w całym świecie międzynarodowym, z jednym, bardzo charakterystycznym, wyjątkiem.

Pierwsze artykuły projektu litewskiego stwierdzają prawa, które posiadają, zdaniem rządu litewskiego, obie układające się strony, do Wilna. Prawo litewskie opiera się na traktacie.. litewsko sowieckim z dn. 12 lipca 1920 roku, prawo polskie — na uchwale konferencji ambasadorów z r. 1923.

Już te dwa artykuły wstępne doskonale charakteryzują siłę, prawo i argumenty poszczególnych stron do posiadania Wilna, a zarazem wskazują, że w całym świecie międzynarodowym we wszystkich państwach świata, Litwa posiada jednego sprzymierzeńca, który oddał jej wspaniałomyślnie Wilno, niczem Zagłoba Niderlandy, sprzymierzeńca, który w rok niespełna późniejszym traktatem ryskim przyznał to samo terytorjum Polsce.

Dalsze artykuły projektu litewskiego traktatu wyciągają z lamusa przebrzmiałych i nierealnych spraw postanowienia „traktatu" (jak określa rząd litewski ówczesną umowę prowizoryczną, zawartą na czas wojenny) suwalską, pomimo, że wszystkie prowizoryczne umowy, nie wyłączając nietylko suwalskiej, ale i traktatu sowiecko-litewskiego z roku 1920, zostały zastąpione późniejszemi aktami o międzynarodowej sankcji, jak uchwała konferencji ambasadorów i uchwały Rady Ligi Narodów.

Jeden z artykułów dalszych żąda odszkodowań za akcję generała Żeligowskiego, ani słowem nie wspominając o gotowości Litwy wypłacenia Polsce odszkodowania za skrytobójcze ciosy w roku 1920, za napady szaulisów, za cały „stan wojenny" do roku 1927, kiedy marszałek Piłsudski wymusił na premierze Woldemarasie słowo „pokój" wobec całego aeropagu Ligi Narodów.

W wyniku żądania uznania Wileńszczyzny za terytorjum sporne, rząd litewski proponuje utworzyć wzdłuż „linji administracyjnej polsko-litewskiej" (nowy dziwoląg w terminologji międzypaństwowej!) strefę zdemilitaryzowaną na przestrzeni 50 kilometrów do czasu ustalenia granic pomiędzy obu państwami. Wreszcie w artykułach końcowych projekt litewski proponuje ruch między Polską i Litwą, jak też komunikację pocztową i telegraficzną przez... terytorja państw obcych, z wyłączeniem od tego ruchu i komunikacji terytorjum spornego. Zdawałoby się rzecz taka prosta: niech Polska nie zgodzi się na przyznanie jej Wilna przez Radę Ambasadorów, niech ustąpi z zajmowanego prawnie obszaru na wschodzie, niech ludność tego terenu zostawi dalszym napadom szaulisów z epoki pasa neutralnego i odetnie Wileńszczyznę od świata, nie dając jej ludności prawa ruchu i komunikacji z Europą — a będzie to dopiero pakt bezpieczeństwa i wykonanie uchwał Rady Ligi Narodów o nawiązanie pomiędzy Litwą a Polską dobrych sąsiedzkich stosunków, od których zależy pokój!

O ile artykuły początkowe projektu litewskiego stwierdzają pośrednio odosobnienie Litwy i wymieniają jednego sprzymierzeńca w sporze o Wilno—Sowiety, o tyle artykuły końcowe, regulujące ruch i komunikację pomiędzy Polską i Litwą przez terytorjum państw trzecich, z wyłączeniem od tego Wileńszczyzny, są ukłonem w stronę zakulisowego reżysera komedji p. Woldemarasa — Niemiec. Ukłon ten został ostatnio poparty przez p. Woldemarasa znanem oświadczeniem o korytarzu polskim, tak pożądanem przez Niemcy, którym chętnieby go oddał p. Woldemaras.

Widzimy z powyższego, że projekt traktatu litewskiego jest streszczeniem, jak powiedzieliśmy, beznadziejnej polityki litewskiej w sprawie Wilna, opierającej się na obietnicy Sowietów oddania im Wilna, a więc spekulującej na zamieszania wojenne na Wschodzie, z drugiej zaś strony poddającej się wpływom Niemiec i liczącej na koncentryczny atak tych dwóch państw na Polskę ze skrytobójczym ciosem Litwy w plecy Polski.

Zapewne jest ten projekt produktem naiwności dyplomatycznej i lekkomyślności politycznej. To też odpowiedź polska nie mogła być inna, niż była. Brzmiała ona krótko i stwierdzała, że projekt litewski chce poddać dyskusji nienaruszalność terytorjum polskiego i nie odpowiada uchwałom Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r., wobec czego rząd polski nie przyjmuje go do wiadomości i proponuje dalsze prowadzenie rozmów w ramach ustalonych na konferencji królewieckiej dla stworzenia pomiędzy obu państwami „dobrego porozumienia, od którego zależy pokój".

Ponownie ze strony Polski zostało stwierdzone po raz niewiedzieć już który, że Polska dąży do pokoju z Litwą, do nawiązania normalnych stosunków, do rozpoczęcia nowego okresu w stosunkach sąsiedzkich. Ponownie też po raz niewiedzieć który Polska dała dowody zrównoważenia dobrej woli i anielskiej cierpliwości wobec Litwy prowokującej Polskę raz poraz niedorzecznemi projektami i wystąpieniami.

Nasuwa się pytanie jaki będzie ciąg dalszy rokowań polsko-litewskich? Czy będą wogóle prowadzone dalsze rozmowy? Jaka jest z tego korzyść?

Korzyść—zacznijmy od pytania ostatniego—z prowadzenia tych rozmów dla Polski jest niewątpliwa.

Rozpoczęły się one od rokowań w Brakseli, Kopenhadze, Lugano, gdzie dwie strony rozmawiały, nie mając poza sobą takiej instytucji czuwającej nad szybkim wynikiem tych rozmów, jak Liga Narodów. Obecnie, z powodu przeciągających się, z winy rządu litewskiego, rozmów tych, zaangażowany jest w nich coraz poważniej autorytet Ligi Narodów, odkąd zainteresowała się ona sprawą dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Litwą i powzięła znaną rezolucję z grudnia 1927 r.

Z tego zainteresowania się Ligi Narodów dla sprawy polsko-litewskiej, płynie wybitna korzyść dla Polski, jako uczciwej wykonawczyni zaleceń Rady Ligi Narodów. Że jest granica, do której pozwoli Liga sabotować p. Woldemarasowi jej uchwały — nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Również nie ulega wątpliwości, że będą dalsze rozmowy bezpośrednie pomiędzy Litwą i Polską. Obecny krok p. Woldemarasa z projektem jego traktatu uznać bodaj należy za manewr taktyczny, obliczony na dalszą zwłokę w ustaleniu sąsiedzkich stosunków z Polską i przypuszczać wolno, że będzie p. Woldemarasowi zależało na szukaniu wyjścia z tej sytuacji czy to na zapowiedzianem plenum konferencji, jako dalszego ciągu konferencji królewieckiej czy na innej drodze, a jeszcze przed sesją jesienną Rady Ligi Narodów, a to w celu usprawiedliwienia się przed Ligą i szukania... dalszej zwłoki. Boć zawsze liczy p. Woldemaras na wypadki, na pomoc Sowietów i Niemiec. A nuż, w przyszłości, będzie jaka okazja!

Słusznie podkreślił p. Hołówko wobec prasy, że przerwa czy zwłoka w rokowaniach jest przykra, ale o tyle dla nas do zniesienia, że w miarę czasu naród litewski przekona się o życzliwości względem niego narodu polskiego i nabierze świadomości, że Polska nigdy nie stanie w rzędzie wrogów Litwy. Czas tutaj działa na naszą korzyść.

To też na najbliższą przyszłość nie można sobie obiecywać rychłego unormowania stosunków polsko-litewskich z powodu złej woli i uporu rządu litewskiego. Polska wyczerpała od dawna wszelkie środki pokojowe i pełna jest cierpliwości na przyszłość. Jakiekolwiek przypuszczenia co do możliwości szybkiego ustanowienia pomiędzy Litwą a Polską „dobrego porozumienia, od którego zależy pokój" można snuć, lecz bez optymizmu. Sceptycyzm ma tu swoje uzasadnienie.

Wik.

Rokowania polsko-litewskie.

Nota Polski do Ligi Narodów.

GENEWA, 11.VII. (Pat). Delegat polski przy Lidze Narodów min. Sokal wręczył dzisiaj z polecenia rządu polskiego sekretarzowi generalnemu przy Lidze Nar. notę, przedstawiającą stanowisko Polski wobec projektu układu, który rząd litewski przedłożył naszemu rządowi za pośrednictwem swego poselstwa w Berlinie.

Składając notę delegat polski wskazał na prowokacyjny charakter propozycji litewskiej i uzasadniał jej niezgodność zarówno z dawniejszemi decyzjami Rady Ligi Nar. i Konferencji Ambasadorów, jak również z decyzją Rady Ligi Nar. z dn. 10 grudnia 1927 r.

Zgodnie z naszemi żądaniami nota zostanie niezwłocznie zakomunikowana członkom Rady Ligi.

W kołach Ligi Narodów propozycja litewska zrobiła wrażenie ujemne i przyczyniła się do wzrostu przekonania, że wystąpienia rządu litewskiego nie mogą być traktowane poważnie.

Przed plenum komisji polsko-litewskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj odbyło się posiedzenie przewodniczących komisji polsko-litewskiej szefa gabinetu ministra Spraw Zagranicznych Szumlakowskiego i dr. Zauniusa celem uzgodnienia raportów podkomisyj. Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie komisji komunikacyjno-ekonomicznej. Będzie to ostatnie przed wyjazdem delegacji litewskiej do Kowna posiedzenie.

Ostatni dzień pobytu delegacji polskiej w Kownie.

KOWNO. 11.VII. (Ate). Przewodniczący polsko-litewskiej komisji odszkodowań i paktu gwarancyjnego p Hołówko i Balutis podpisali protokół dotychczasowych rokowań, który będzie przedstawiony na konferencji plenarnej w Królewcu.

Ostatni dzień pobytu delegacji polskiej w Kownie nie był zakłócony żadnym incydentem.

Naczelnik Hołówko w Rydze.

RYGA, 11.VII (Ate). Dziś rano przybył tu z Kowna przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko wraz z małżonką i sekretarzem komisji Perkowskim. P. Hołówko zabawi w Rydze kilka dni.

„Lietuvos Aidas" o rokowaniach.

KOWNO. 11.VII. (Ate). Półoficjalny „Liet. Aidas" w artykule wstępnym o rokowaniach polsko-litewskich pisze:

„Kiedy Polacy uchylili się od przyjęcia projektu litewskiego, rokowania przerwano, ponieważ z tą chwilą nie było żadnej bazy do ich prowadzenia. Zagranicą, gdzie Polacy tak dużo mówili o gorącem pragnieniu nawiązania stosunków z Litwą, taki wynik rokowań może wydać się nieoczekiwanym, lecz dla nas niema nic nieoczekiwanego, ponieważ my dobrze wiemy, że zgody z Litwą Polska nie pragnie zupełnie. Wiele dowodów wskazuje na to, że Polacy nie zrezygnowali z tego, co uważają za misję historyczną Polski, t. j. osiągnięcia granic z roku 1772".

Dalej „Liet. Aidas" pisze o polityce angielskiej w stosunku do Sowietów i twierdzi, że kwestja litewsko-polska wchodzi także w skład planów angielskich.

Polacy sądzą,— pisze dziennik półurzędowy— że przy obecnej konjunkturze europejskiej mają szanse skłonić wielkie mocarstwa do ofiarowania Litwy Polsce. Polacy przygotowują walny atak przeciwko Litwie na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów i nie chcieli przyjąć litewskiego projektu paktu bezpieczeństwa, aby nie odsłonić swych planów, przeznaczonych na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów. Polacy starają się wywołać wrażenie, że Litwa umyślnie chce przeciągnąć rokowania i że z winy Litwy pozostały one bez rezultatu".

Artykuł kończy się następującem zdaniem:

„Jeżeli rezolucja Rady Ligi Narodów pozostanie bezpłodna, nie będzie to w każdym razie winą Litwy. Nasze obowiązki w stosunku do Ligi Narodów my wypełniamy należycie, co się zaś tyczy kampanji polskiej, to nie mamy ochoty wcale się z nią liczyć".

Los rozbitków „Italji".

„Małygin" powrócił do portu.

WIEDEŃ. 11. VII. (Pat) Z Ośla donoszą, że rosyjski łamacz lodów „Małygin" z powodu braku węgla powrócił do portu w Aleksandrowsku.

„Pour quois pas" poszukuje Amundsena.

WIEDEŃ 11. VII. (Pat). Do dzienników donoszą z Paryża, że parowiec francuski „Pour quois pas" rozpoczął poszukiwania Amundsena. Jakkolwiek nadzieje uratowania słynnego podróżnika są małe, jednakże ekspedycja ratunkowa pragnie raz jeszcze spróbować szczęścia.

Grupa Malgrema znaleziona.

STOKHOLM, 11. IIV. (Pat.) Jeden z lotników rosyjskich odnalazł grupę Malgrema. Jeden z członków grupy leżał, dwaj pozostali powiewali chorągwiami.

Mussolini nie odwołał gen. Nobile.

RZYM. 11. VII. (Pat.) Agencja Stefaniego donosi, że dotychczas nic nie potwierdziło pogłosek, jakoby Mussolini miał postanowić natychmiastowe odwołanie z powrotem gen. Nobile.

Dzień polityczny.

Wczoraj rząd niemiecki złożył notę na ręce chargé d'affaires polskiego w Berlinie Wyszyńskiego.

Nota ta jest odpowiedzią na notę rządu polskiego z dnia 11 czerwca b. r. w sprawie rokowań polsko-niemieckich. Nota jest obecnie rozpatrywana w centrali Min. Spraw Zagran. w Warszawie.

W związku z tem poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher złożył wczoraj wizytę podsekretarzowi stanu Wysockiemu.

*

Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski zamierza po zjeździe legjonistów zabawić w Wilnie przez parę dni i wziąć udział w otwarciu Wileńskich Targów Północnych i Wyst. Rol.-Przem. Pobyt Marszałka w Wilnie przeciągnąłby się w ten sposób do 10 dni.

*

Dowiadujemy się, że do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej zostały przesłane do podpisu akty nominacyjne — posła na Sejmie Gołuchowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego, naczelnika wydziału w Min. Spraw Wewn. Paciorkowskiego na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w Min. Spraw Wew. i dotyczasowego szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów p. Józefskiego na stanowisko wojewody wołyńskiego.

*

Wiceminister Car około 20 bm. rozpocznie urlop wypoczynkowy, który zamierza zużytkować na przeprowadzenie w szerokim zakresie inspekcji wszystkich więzień w Polsce.

*

Wczoraj popołudniu wyjechał z Warszawy minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz. Minister uda się do Lipna ażeby towarzyszyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej podczas objazdu ziemi Płockiej i Kujawskiej.

*

Wiceminister Doleżal podpisał wczoraj w Genewie w imieniu rządu polskiego akt uzupełniający do konwencji w sprawie zniesienia zakazu przywozu i wywozu oraz akt do konwencji o sprawie wywozu kości i skór. Pierwszy z tych aktów podpisała Polska w szeregu 27 państw europejskich i poza europejskich drugi akt podpisały łącznie z Polską 17 państw europejskich.

*

Dziś o godz. 5 min. 52 rano przybywa z Warszawy do Krakowa minister robót publicznych Moraczewski. Wraz z p. ministrem przybywają inspektor Kudelski, inż. Wojciechowski i p. Wiśniewski z Ministerstwa Oświaty.

„Wicher" płynie.

PARYŻ, 11.VII. (Pat.) W stoczni Blainville koło Caën odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę kontrtorpedowca „Wicher". Przy ceremonji tej był obecny ambasador Chłapowski z małżonką, szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Swirski, attache wojskowy pułk. Błeszyński, konsul Samborski komandor Czernicki, szef komisji nadzorczej budowy okrętów polskiej we Francji, admirał Chauvin, prefekt morski w Cherbourgu reprezentujący ministra marynarki oraz szereg osobistości ze sfer urzędowych polskich i francuskich. Po spuszczeniu torpedowca „Wicher" odbyło się jeszcze umocowanie tablicy pamiątkowej na budującym się w tej samej stoczni kontrtorpedowcu „Burza" i wbicie pierwszego nitu do łodzi podwodnej „Żbik". Pierwszy nit wbił ambasador Chłapowski.

Poświęcenia obu statków dokonał ks. Szymbor, rektor polskiej misji katolickiej we Francji. Po poświęceniu wygłosił przemówienie prezes rady zarządzającej stocznią w Blainville p. Dumesnil, który po oddaniu hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, podkreślił węzły łączące młodą marynarkę polską z marynarką francuską, powracającą do dawniejszego swego świetnego stanu po klęskach wojennych.

Przy tej sposobności admirał Dumesnil zwracając się do komandora Swirskiego wyraził gorące uznanie marynarce polskiej.

Na przemówienie to odpowiedział ambasador Chłapowski, podkreślając doniosłość tej chwili dla marynarki polskiej której kolebką stała się Francja. Ambasador wspomniał następnie o znaczeniu bezpośredniej komunikacji wodnej dla wzajemnych stosunków między obu krajami poczem podziękował personelowi technicznemu i robotnikom, którzy z pewnością prace swą wykonywali z taką samą sumiennością, jakgdyby pracowali dla Francji. W zakończeniu uroczystości wysłano depesze okolicznościowe do Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Zamordowanie przywódcy macedońskiej organizacji rewolucyjnej.

Jak już donosiliśmy w nocy z soboty na niedzielę ubiegłego tygodnia trzech niewykrytych dotychczas sprawców zamordowało w Sofji przywódcę macedońskiej organizacji rewolucyjnej, gen. Protogerowa, oraz towarzyszącego mu w drodze do domu jednego z przyjaciół politycznych. Wiadomość o zamordowaniu gen. Protogerowa wywołała wielkie poruszenie w opinji bułgarskiej, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż gen. Protogerow jako przywódca ruchu macedońskiego odgrywał w życiu politycznem Bułgarji bardzo doniosłą rolę.

Tak zwany komitet macedoński, na czele którego stał zamordowany Protogerow, powstał w roku 1895 w celu wykonania 23 artykułu traktatu berlińskiego z roku 1878, przewidującego zaprowadzenie autonomji w należącej dotychczas do Turcji prowincji macedońskiej. Swe ideje szerzył komitet wśród ludności miejscowej przy pomocy pisma bułgarskiego „Reformi", informując równocześnie o sprawach macedońskich opinję zagraniczną na łamach wychodzącego w języku francuskim pisma „Reformes". Ostatecznym celem komitetu było jednak osiągnięcie poprzez autonomję przyłączenia Macedonji do Bułgarji, jak to zresztą przewidywały postanowienia przymierza z roku 1878. W dążeniach tych komitet macedoński napotkał jednak wkrótce na ostry sprzeciw ze strony Grecji i Rumunji, które to państwa wystąpiły z pretensjami do większej części Macedonji. Z biegiem czasu do Rumunji i Grecji przyłączyła się jeszcze Serbja, która pod presją austro-węgierską zmuszona była szukać dostępu do morza poprzez dolinę wardarską.

Nie bacząc jednak na trudności, z jakiemi akcja Macedończyków walczyć musiała na terenie międzynarodowym, komitet macedoński zdołał bardzo wiele zdziałać w walce z Turcją, która w programie komitetu dopatrywała się cech zdrady stanu. Trwające od szeregu lat niepokoje na terytorjum Macedonji datują się od wiosny 1901 roku, kiedy to w Gergelijsku zjawił się pierwszy oddział powstańców bułgarskich. Ruch powstańczy stale zyskiwał na intensywności, gdzie gorącego poparcia ze strony Bułgarji, gdzie ukrywali się przed władzami tureckiemi powstańcy macedońscy. Dzięki swej wrodzonej inteligencji powstańcy ci odegrać zaczęli w krótkim czasie doniosłą rolę w życiu politycznem Bułgarji, w szczególności w wojsku i dyplomacji.

Rosja i Austro-Węgry, widząc niebezpieczeństwo kryjące się w ruchu niepodległościowym Macedończyków, niejednokrotnie usiłowały przyczynić się do rozwiązania problemu macedońskiego. Z jednej więc strony starano się wywrzeć nacisk na Turcję w kierunku przeprowadzenia w Macedonji palących reform, z drugiej zaś — usiłowano skłonić Bułgarję do pozostawienia powstańców ich losowi. W rezultacie tej akcji rząd bułgarski widział się zmuszonym rozpuścić w roku 1903 komitet macedoński, który w międzyczasie rozpadł się na dwa skrzydła, radykalne z B. Sarafowem i umiarkowane z Michajłowskim na czele. Oba skrzydła namiętnie się zwalczały, przyczem wszelkiego rodzaju spory i konflikty załatwiane były po większej części według starej metody bałkańskiej przy pomocy strzelby i rewolweru. W myśl tych zasad zamordowany został przed kilku laty najgroźniejszy rywal Protogerowa, Teodor Aleksandrow. Pomimo, iż w myśl wyroku sądowego stracony został wówczas inny działacz macedoński, za inicjatora mordu uważany był powszechnie gen. Protogerow. Po unieszkodliwieniu swego głównego rywala, kierownictwo komitetu macedońskiego wziął w swe ręce Protogerow, którego najbliższymi współpracownikami byli Fencz Michajłow i Georg Pop Christow. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że Michajłow przed niedawnym czasem pojął za żonę Mencję Cernioju, która w maju r. 1925 w Wiedeńskim Burgteatrze dokonała zamachu na życie innego bardzo aktywnego działacza macedońskiego.

Protogerow urodził się w roku 1875 w miejscowości Ochrid (Serbja południowa). Po ukończeniu gimnazjum w Sofji wstąpił do akademji wojennej. Już jako młody oficer, Protogerow brał czynny udział w ruchu powstańców macedońskich. Podczas wojny światowej był gubernatorem okupowanych przez Bułgarów terytorjów południowo serbskich i macedońskich. Po wojnie Protogerow osiadł w Sofji, skąd kierował akcją komitetu macedońskiego. Akcja komitetu skierowana była po wojnie swem ostrzem głównie przeciw Jugosławji, gdzie zdaniem Bułgarów stosowany był wobec ludności macedońskiej ucisk narodowościowy. Działalność komitetu macedońskiego była główną przeszkodą na drodze do porozumienia bułgarsko-jugosłowiańskiego. Protogerow miał podobno w czasach ostatnich przyczynić się do przekonania, że angażowanie się Bułgarii w sprawie macedońskiej jest dla narodu bułgarskiego szkodliwe. Na tem tle doszło do zaostrzenia istniejącego już konfliktu między Protogerowem a Michajłowem, który wraz z Popem Christowem występował w obronie dotychczasowej taktyki komitetu macedońskiego. Zamordowanie generała Protogerowa, według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaje w ścisłym związku z tym konfliktem.

Podróż inspekcyjna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Płock.

PŁOCK, 11.VII. (Pat). W dniu wczorajszym o godzinie 22 min. 30 w apartamentach starostwa został wydany przez miasto Płock na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego raut który zgromadził około 300 osób ze wszystkich sfer mieszkańców Płocka i okolicy.

O godzinie 22 min. 45 przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką w otoczeniu świty powitany przy wejściu hymnem narodowym odegranym przez orkiestrę. Honory domu czynił starosta oraz Prezydent miasta Zbrożyna.

Po przybyciu Pana Prezydenta odbył się cercle, w czasie którego Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozmawiał z przedstawicielami rolnictwa, przemysłu, rzemiosł, prasy i t. d. Potem nastąpiła część koncertowa. Przyjęcie w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęło się poza północ. Pan Prezydent odjechał z Płocka dzisiaj o godzinie 9-ej rano.

Z pobytu hallerczyków w Verdun.

VERDUN, 11.VII. (Pat). Delegacja hallerczyków z gen. Hallerem na czele przybyła wczoraj do Verdun. Po śniadaniu wydanem na cześć gości w Ratuszu udano się na cmentarz. Przed grobami nieznanych żołnierzy pochyliło się siedem chorągwi polskich. Gen. Haller złożył u stóp pomnika wiązankę kwiatów i przemówił zaznaczając między innemi: „Zwycięstwo francuskie było zarazem zwycięstwem Polski. Składam hołd pamięci wszystkich bohaterskich synów Francji",

Następnie zabrał głos gen. Borderaux, który podkreślił, że zawsze w krytycznych momentach Francja znajdowała Polskę przy swym boku.

Następnie członkowie delegacji udali się autobusami na zwiedzenie fortu, okopów i kostnicy. Po południu goście polscy byli podejmowani w ratuszu przez mera miasta. O godz. 19 wiecz. odjechali z powrotem do Paryża.

Chamberlain a pakt Kelloga.

LONDYN, 11-VII. (Pat). Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie dotyczące odpowiedzi na propozycje paktu antywojennego Kelloga sir Austin Chamberlain oświadczył, że ma nadzieję, iż odpowiedź angielska zostanie wysłana przed końcem sesji parlamentarnej.

Pertraktacje w tej sprawie z dominjami i Indjami są w toku, co pociąga za sobą pewną zwłokę, za którą jednak nikogo nie można czynić odpowiedzialnym.

Odpowiadając następnie na zapytanie innego deputowanego, który się chciał dowiedzieć, czy minister spraw zagranicznych ma zamiar przeciwstawić się propozycjom Kelloga, trwając przy swoich zastrzeżeniach, minister Chamberlain oświadczył, że nie jest bynajmniej jego zamiarem przeciwstawić się propozycjom amerykańskim, że powitał te propozycje z radością i nie przestaje wierzyć, że zostaną one uwieńczone zupełnem powodzeniem.

Odpowiedź niemiecka na notę amerykańską.

BERLIN. 11.VII (Pat). Biuro Wolffa dowiaduje się, że rząd Rzeszy dziś popołudniu wręczył ambasadorowi Stanów Zjedn. w Berlinie odpowiedź na ostatnią notę amerykańską w sprawie zawarcia międzynarodowego paktu, potępiającego wojnę. Nota ta ma być ogłoszona w piątek.

„Vorwaerts" w następujący sposób komentuje uchwałę komisji spraw zagraniczn. Reichstagu, upoważniającą rząd niemiecki do zgody na propozycję Kelloga co do paktu przeciwwojennego: Aprobata ta nie oznacza jeszcze podpisania paktu. Kiedy to nastąpi —niewiadomo. Termin zależy od usunięcia różnicy poglądów istniejącej między Stanami Zjedn. a Francją. Francuskie zastrzeżenia będą prawdopodobnie umieszczone w protokółach dodatkowych. Pakt zostanie podpisany wówczas, gdy oprócz sześciu głównych mocarstw podpiszą go również Belgja, Polska i Czechosłowacja.

Wypuszczenie na wolność Pangalosa.

ATENY. 11. VII. (Pat.) Były dyktator Pangalos został ubiegłej nocy wypuszczony na wolność ponieważ rząd uznał za nieuzasadnione dalsze zatrzymywanie go w więzieniu po rozwiązaniu parlamentu.

Antysemityzm w czerwonej armji.

MOSKWA. 11-VII. (Pat). Tass donosi, że oficjalny organ czerwonej armji „Krasnaja Gazieta" przytacza liczne objawy antysemityzmu w czerwonej armji i żąda od dowódców okręgów podjęcia energicznych kroków celem zwalczania tych objawów w czerwonej armji.

Lot gwiaździsty.

RZYM. 11. VII. (Pat). Dzisiaj o godz. 11 min. 45 wylądowali tu lotnicy francuscy Lassale i Duroyon, którzy wylecieli z Le Bourget dzisiaj o godz. 5 m. 30 rano Lotnicy odlecieli z powrotem do Le Bourget o godz. 15 min. 15. Raid dzisiejszy jest czwartym z rzędu etapem podróży gwiaździstej odbywanej przez wymienionych lotników.

Lotnicy francuscy Lassale i Le Doroyon, którzy wykonują lot gwiaździsty odbyli wczoraj lot Le Bourget — Warszawa—Le Bourget. Wylądowali oni w Warszawie na lotnisku Mokotowskiem o godz. 13 min. 35 i zatrzymawszy się w Warszawie niespełna godzinę celem napełnienia zbiornika benzyną odlecieli z powrotem do Paryża. Lotnicy odbywali wczorajszy lot na aparacie Potez 25 z silnikiem systemu Laurenz Dietrich o sile 450 koni.

Z Rzeszy Niemieckiej.

Jeszcze sprawa święta narodowego w Reichstagu.

BERLIN, 11.VII (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu w dyskusji nad projektem ustawy o ogłoszeniu dnia 11 sierpnia świętem narodowem Niemiec zabrał głos minister Spraw Wewnętrznych Sewering, który w konkluzji zaznaczył, że świętem narodowem Niemiec powinien być ogłoszony dzień, w którym Nadrenja zostanie uwolniona od wojsk okupacyjnych. Minister podkreślił przytem, że on sam w charakterze urzędowym podobnie jak cały naród niemiecki życzy sobie gorąco, ażeby jak najprędzej zniesiono okupację. Jednakowoż zaznaczyć musi, że termin ewakuacji jest obecnie sprawą dyplomatycznej konwencji i postanowień traktatowych.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad przemówieniem min. Severinga pierwszy przemawiał poseł socjalistyczny Stolmann, który broniąc przedłożenia rządowego wystąpił przeciwko żądaniom komunistów, domagając się ogłoszenia świętem narodowem 1-go maja.

Przedstawiciel niemieckich narodowców Schlange, krytykował ostro projekt święta republikańskiego, oświadczając, że niemiecko-narodowi oczekują z niezachwianą wiarą, iż naród niemiecki w przyszłości sam zniesie karykaturę demokracji i zaprowadzi ustrój monarchiczny. Jak długo Niemcom nie da się uzyskać pełnego równouprawnienia i obalić traktatu wersalskiego, święto narodowe powinno być obchodzone w Niemczech jako dzień żałoby ogólno-narodowej pod hasłem odzyskania wszystkiego, co Niemcy wskutek przegranej wojny utracili.

W wyniku głosowania Reichstag 214 głosami przeciwko 136 uchwalił odesłać projekt rządowy o ogłoszeniu święta narodowego w dniu 11 sierpnia z powrotem do komisji prawniczej.

Ustawa o amnestji w Reichstagu.

BERLIN, 11.VII (Pat) Komisja prawnicza Reichstagu na posiedzeniu dzisiejszem przyjęła wszystkimi głosami przeciwko głosom przedstawicieli bawarskiej partji ludowej wspólny projekt ustawy o amnestji, obejmującej obszar całej Rzeszy Niemieckiej, wniesiony przez partje rządowe. Wniosek nacjonalistów, domagający się zupełnego uwolnienia od kary uczestników t. zw. mordów kapturowych został odrzucony.

Afera Ludwiga.

BERLIN, 11.VII. Jak donosi „Vossische Ztg." policja berlińska aresztowała w tych dniach konstruktora państwowych zakładów lotniczych w Adlershofie pod Berlinem nazwiskiem Ludwig, wraz z dwoma pomocnikami pod zarzutem zdrady tajemnic państwowych. Ludwig w ostatnim czasie miał za wysokie wynagrodzenie odstąpić wysłannikom urzędowym rządu sowieckiego ważne dokumenty, dotyczące konstrukcji niemieckich samolotów, budowanych w zakładach w Adlershofie, w zakładach Junkersa w Dessawie i Dorniera w Friedrichshafen.

BERLIN, 11.VII. (Pat) Tutejsza ambasada sowiecka zaprzecza wiadomości jakoby aresztowany inż. Ludwig miał pozostawać w kontakcie z urzędnikami tutejszej ambasady sowieckiej i działać z ich polecenia. Ambasada zaprzecza również wiadomości, jakoby odwołanie b. attache wojskowego przy tutejszej ambasadzie sowieckiej Łuniewa bezpośrednio przed aferą Ludwiga pozostawało w jakimkolwiek związku z aresztowaniem Ludwiga.

Afera w związku z aresztowaniem konstruktora państwowych zakładów lotniczych inż. Lidwiga zatacza coraz szersze kręgi. Prasa tutejsza poświęca dużo miejsca szczegółom dotyczącym działalności Ludwiga przed objęciem przez niego stanowiska w zakładach lotniczych w Adlershofie. Istnieją, zdaniem dzienników, poszlaki, że Ludwig świadomie od samego początku działał w porozumieniu z urzędnikami sowieckiemi, starając się o uzyskanie stanowisk umożliwiających szpiegowanie niemieckiego przemysłu lotniczego.

Poseł Knoll w Berlinie

BERLIN, 11-VII. (Pat). Dzisiaj o g. 12 m. 15 w pałacu prezydenta Rzeszy Hindenburga odbyło się uroczyste wręczenie prezydentowi listów uwierzytelniających nowego posła Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie Romana Knolla. Poseł Knoll wręczając dokumenty uwierzytelniające wygłosił przemówienie w języku polskim, mówiąc między innemi: „Szczera współpraca narodów, dążąca do zapewnienia im swobodnego rozwoju w istniejących warunkach pokojowego współżycia jest dla rządu polskiego podstawą jego poczynań w stosunkach z innemi państwami. Między obu sąsiadującemi państwami Polską, a Rzeszą Niemiecką w ciągu lat ostatnich dokonany był szereg wysiłków, uwieńczonych powodzeniem w kierunku unormowania wzajemnych stosunków w duchu lojalnej współpracy. Dalsze pogłębienie istniejących umów i rozszerzenie ich na te dziedziny, które niemi jeszcze nie zostały objęte tworzyć będzie tę szeroką platformę, na której kooperacja zarówno przyniesie korzyść interesom obu krajów, jak też przyczyni się niezawodnie do ogólnej konsolidacji Europy.

W odpowiedzi na przemowę posła Knolla prezydent Rzeszy niemieckiej Hindenburg wygłosił w języku niemieckim przemówienie, w którem między innemi powiedział: że pokojowe współdziałanie między Niemcami a Polską w okresie lat ostatnich, nad którem skutecznie współpracował poprzedni poseł Rzeczypospolitej w Berlinie doprowadziło do zawarcia szeregu ważnych umów między obu sąsiadującemi krajami. Niemcy i Polska dzielą wspólny los, który zniewala je do najżywszego zainteresowania się koniecznością uzdrowienia stosunków gospodarczych Europy. Do tego powszechnego uzdrowienia do którego Europie w roku 1928 jest niestety jeszcze bardzo daleko będą mogły oba kraje sąsiadujące Niemcy i Polska najlepiej się przyczynić w ten sposób, gdy traktatowo ułożą między sobą wzajemne swoje stosunki gospodarcze.

Prezydent Hindenburg wyraził nadzieję, że trudności, jakie do tej pory istnieją jeszcze w tej dziedzinie zostaną wkrótce usunięte, a porozumienie w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych będzie mogło wyrównać istniejące przeciwieństwa również w innych dziedzinach, a tem samem wpłynie na dalszą poprawę stosunków sąsiedzkich między Niemcami i Polską.

Kronika telegraficzna.

= **Strzały z karabinu maszynowego w Brooklinie.** Z Brooklina donoszą: Z przejeżdżającego szybko przez miasto samochodu dano szereg wystrzałów z karabinu maszynowego, od których dwie osoby zostały zabite a dwie ranne. Samochód zdołał umknąć.

Przypuszczają, że sprawcy tego zamachu omylili się co do tożsamości osób, do których strzelali.

= **Aresztowanie prof. Junkersa.** Wiedeńskie dzienniki donoszą z Akwizgranu, że na terytorjum belgijskiem został aresztowany profesor Junkers, którego samolot wylądował bez uprzedzenia władz belgijskich. Samolot skonfiskowano. Po wyjaśnieniach prof. Junkers został wypuszczony na wolność.

= **Zamach komunistów włoskich na gimnastyków.** W czasie odbywającego się w Luksemburgu zlotu towarzystw gimnastycznych kilku komunistów włoskich oddało szereg strzałów rewolwerowych do biorących udział w zlocie gimnastyków tejże narodowości. Dwu gimstastyków odniosło ciężkie rany. Napastnicy zbiegli.

= **Za obecność na nabożeństwie.** Tajna policja w Meksyku aresztowała 50 katolików z księdzem na czele zgromadzonych w prywatnej rezydencji, gdzie potajemnie odprawiano mszę św. Aresztowanych oskarżono o pogwałcenie ustaw wyznaniowych.

= **Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie** otrzymało oficjalne zawiadomienie, że Portugalja formalnie przyjęła i ratyfikowała konwencję waszyngtońską o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Świat w szkole.

Część III.

(To i owo).

To bardzo prawdopodobne, że młodzież w przyszłości nie będzie niczem lepszem od przeciętnych typów w społeczeństwie, że nasiąknie tem, od czego jej wychowawcy bronią ją, chociażby szeregiem okólników—ale narazie młodzież ta jest stanowczo bardziej zajmująca, niż osoby dorosłe. Dorosłe osoby są nudne, nie wyłączając i członków grona pedagogicznego... A ciągłe obcowanie z ludźmi porządnymi i statecznymi może w końcu do rozpaczy doprowadzić. Artysta, lubujący się w rozmowie dla samego czasu rozmawiania, podbijający słowo rakietą dowcipu tylko poto, bo zalśniło w górze na krótką chwilę swojego trwania, dostaje czarnej melancholji, gdy jest zmuszony ciągle przebywać w towarzystwie statecznych ludzi, którzy odzywają się tylko wtedy, gdy chcą przekonać kogoś, że mają rację..

Im wyższy urząd piastuje taka jednostka, tem mniej skłonna jest do odzywania się bez potrzeby. Czy mogą ci ludzie zrozumieć piękno słownych igraszek? Słowo ich z trudnością przedziera się przez dymy zamyślenia i rodzi się już nawpół uwędzone. Nie zleci z ust w radosnym popłochu! Nie zatańczy w smudze słonecznych pyłków.. Jakże te słowa mają tańczyć, kiedy są zakurzone, wyrudziałe, używane i wyjedzone przez mole? O, jakże nudni są czasami ludzie dorośli. Nie można śmiać się w ich towarzystwie. Niema z czego się śmiać—i to jest okropne! A jeżeli nagle coś błyskawicznie cudownego się przejawi i pozwoli sercu pod natryskiem śmiechu zatrzepotać—wnet wszyscy macać rękami zaczynają i ktoś upoważniony zwraca uwagę na nieodpowiedni moment. Mój Boże, życie staje się tak nudne, jak Rada Pedagogiczna podczas odczytywania okólników—gdzież są jego cudowne przygody? Gdzie są słodkie strumyczki szczęścia, płynące srebrnym chichotem po spadzistości wzgórza? Gdzie figlarne najady, rzucające niespodzianie w twarz kroplistością tęczowej wody z paluszków różowych od jej chłodu?

I któż może mieć za złe, że człowiek spragniony ożywczego śmiechu, tryskającego z przedwiecznych źródeł życia, ucieka od ludzi dorosłych do dzieci, że artysta, tęskniący do radosnej harmonji bytu, ma tak wiele dla młodzieńczej radości pobłażania? Nurzając się w młodym rozgwarze, człowiek staje się świadkiem narodzin słów, kipiących od wewnętrznej treści i cieszyć się może urokiem rzeczy nietrwałych i może przez to tak słodkich. Mówię to, aby obronić swoje stanowisko w szkole. Bo — prawdopodobnie—i tacy ludzie są tam potrzebni. Są w szkole przecież tacy groźni od wydawania rozkazów i uczeni erudyci od wypowiadania w krytycznej chwili ważkich wyrazów, i pełni poświęcenia męczennicy rozkładów, proteuszowo-zmiennych z powodu różnych nieobecności, i tacy genjusze, którzy umieją zrozumieć, co chciał właściwie powiedzieć nowy okólnik—niechże będą i tacy, którzy w szkole chodzą i cieszą się, często sami nie wiedząc z czego. A jeżeli smucą się, to pod wpływem przeczucia, że starsi mogą w Polsce zbroić coś takiego, co może radość ich dzieci zamącić.

Szkoła przecie jest nietylko po to, żeby się w niej czegoś nauczyć, ale i poto, żeby wziąć z niej maximum radości...

. . . .

A więc musi być i najprzemyślniejszych figlów kłębowiskiem. Jakżeby inaczej mogło być słodkiem jej wspomnienie?...

* * *

...Było to jeszcze w roku 1916, kiedy jako młodziutka nauczycielka stawiałam pierwsze niepewne kroki na tej niwie. Stąpałam po szkolnym korytarzu, pełna godności z racji swego stanowiska w szkole im. Joachima Lelewela. Ale godność moja narażana była ciągle na szwank z tej prostej przyczyny, że uczniowie moi działali na mnie rozśmieszająco. Co tu mówić — śmieszyli mię do tego stopnia, że moi— również młodzi—koledzy musieli mię strofować. Miałam, ich zdaniem, za mało powagi. Ale uczniowie byli ze mnie zadowoleni...

Wychodzę raz z pokoju nauczycielskiego na korytarz, aż tu z pod drzwi odskakuje jeden z moich ulubieńców, wrzeszcząc ostrzegawczo: „Zeks!" w kierunku klasy IV-ej, sąsiadującej z nauczycielskim pokojem.

(Ten sygnał (zeks) i teraz jest powszechnie używany, jako alarmowy dzwonek).

Staram się zmiażdżyć chłopca spojrzeniem, a ten znów woła, nie zważając na nic:

— Chłopcy! to nic! to „tylko" panna Genia!

— Co to znaczy „tylko?" Wyobrażacie sobie, że wam pozwolę coś zbroić? Wypraszam sobie podobną bezczelność!

Co się tutaj dzieje? krzyczę, wchodząc do klasy IV ej.

— Ajej!... tak my chcieli zrobić taka sztuka na łacinie — komunikuje jeden z chłopców, zwany popularnie Gedyminem.

— Nie pozwalam!

— Bożeż mój!—jęknął Gedymin rozpaczliwie.

— Aj, prosze pani, przecież pani o niczem nie wie. Pani nas nie wydał Prawda? drą się chłopcy.

— Nie wydam, bo nic nie zrobicie.

— Kiedy to nic złego!

— Jak Boga kocham! — to nawet przyjemnie.

— To proszę pokazać tę sztukę. Gdzież ona jest?

— Pani zaraz: gdzie jest?... To tajemnica! Chodzi o to, żeby nie było wiadomo, gdzie to jest. W tem sens! „To" się tylko słyszy.

— Zaraz pani pokażemy. Może pani usiądzie tu przy stoliku.

— Tylko... tylko żeby nie wystrzeliło— zaznaczam dość niespokojnie.

— Nic nie wystrzeli! Obiecywaliśmy przecie pani, że co do strzelania, to... „amen". Już nigy!...

— No... no.. siedzę już! Pokazujcie! Chłopcy uciszyli się i nagle w ciszy rozległo się melodyjne brzęczenie, niewiadomo skąd się wydostające. Nie mogłam się zorjentować, co to jest. Zajrzałam za stolik, potem za tablicę. Chłopcy się śmieli.

— A co? Prawda, że bardzo ładnie?

— Rzeczywiście dość przyjemne — zgodziłam się po namyśle. Tysiąc razy wolałabym taki figiel, niż wtedy z tem strzelającem krzesłem.

— A widzi pani. I pani chciała tej przyjemności odmówić panu Jerzemu na łacinie!

W każdym razie taka rozrywka jest nie na miejscu na lekcji. Nie wiem, jak na nią będzie się zapatrywał pan Jerzy. Możecie mieć grube nieprzyjemności z tego powodu.

— Już my sobie poradzimy! Niech tylko pani o niczem nie wie...

— My przecież pani tak ufamy!

— Bardzo dziękuję! Ogromnie jestem wzruszona — mówię ironicznie.

Tylko kłopot mam z waszem zaufaniem.

Proszę mi zresztą pokazać, co to brzęczy.

Po obejrzeniu blaszanego pudełeczka z dziurką, wstawionego do środka stolika, odchodzę, wzruszając ramionami, niepewna, jak się mam zachować wobec kolegi

Życie gospodarcze.

Reklama.

Reklama, stanowiąc jedną z najpotężniejszych gałęzi międzynarodowego przemysłu w dobie dzisiejszej, musi być uznana za dźwignię wszelkiego interesu. Jej głównym celem jest zwrócenie czyjejś uwagi i wpojenie przekonania i wiary, że dana czynność wzgl. przedmiot są potrzebne

Droga, którą przechodzi myśl ludzka, nim się urzeczywistni w kupnie czegoś, rozpoczyna się na skupieniu uwagi i poprzez zainteresowanie i życzenia przechodzi do postanowienia.

Reklama jest instytucją b. starą. Reklamy ścienne istniały już w Asyrji i Babilonie; jarmarki, gdzie wystawiano zbiorowo przedmioty sprzedażne, odbywały się w Koryncie i Olimpji; już Cicero musiał występować przeciwko kłamliwej reklamie. Zwyczaj zaczepiania przechodniów i głośnego zachwalania towarów, tak często spotykany na niektórych ulicach Wilna, istniał jeszcze w IV wieku przed Chrystusem. Na przełomie wieków średnich i nowych szeroko był rozpowszechniony sposób urządzania pochodów reklamowych. W wieku XVII następuje rozkwit reklamy gazetowej, zaś koniec tego wieku przynosi pierwszą wystawę w Paryżu w r. 1798. Ten sposób, dzięki wzmocnieniu wymiany międzynarodowej, przekształca wystawy miejscowe na międzynarodowe, z których pierwsza odbyła się w Londynie w r. 1851. Koniec wieku XIX i początek XX są okresem niebywałego rozkwitu reklamy, wydatki na którą sięgają wprost olbrzymich sum. Np. wydatki znanego Barnuma na reklamę wynosiły 7 i pół milj. franków rocznie; angielski magazyn odzieży Moses et Son wydawał 10 tys. funtów szterl. rocznie; znany krawiec mód Herzog w Berlinie wydał w r. 1885 — 400 tys. marek na same ogłoszenia w pismach! Wielkie przedsiębiorstwa amerykańskie dzisiaj wydają na reklamę do 30 proc. obrotu i stwierdzają, że to im b. dobrze się opłaca! Rozwój techniki i pomysłowości w XX wieku przynosi najrozmaitsze reklamy: reklama świetlna, reklama na autach i wozach tramwajowych, wypisywanie na niebie reklam dymem za pomocą aeroplanu, reklama przez radio i t. d. są to wszystko nowe pomysły reklamowe. Po Paryżu spacerował mały śliczny osiołek z plakatem: „kto nie jada w restauracji X, ten jest taki, jak ja"; w Wiedniu w dnie wiosenne spaceruje po ulicach kilku panów z obnażoną łysiną, na której widnieje napis „prawdziwy gentleman pali tylko papierosy Z"; w Ameryce w celach przekonania ogółu o trwałości i wytrzymałości drutu jakiejś fabryki zawieszano na cienkim druciku człowieka na wysokości 50 stóp nad ziemią

Z tricków reklamowych, stosowanych na gruncie wileńskim, przypomnimy pomysłowy sposób, zastosowany przez znanego bankiera I Bunimowicza, który w swoim czasie w celu przyciągnięcia klijenteli ogłosił, iż bank jego będzie wypłacał należność za kupony państwowych papierów procentowych na 10 przed terminem płatności bez pobierania kosztów, prowizji lub procent za dyskonto.

Wyliczanie wszystkich tricków reklamowych zajęłoby sporo miejsca, to też przechodzimy do znaczenia reklamy.

Jeśli chodzi o znaczenie reklamy dla przedsiębiorstwa, to wystarczy, jeśli wymienimy, że obrót w formach, używających racjonalnej reklamy zwiększa się przeciętnie o 200 — 300 proc.

Znaczenie ogólno-gospodarcze reklamy jest również b. poważne. Reklama sprzyja zacieśnianiu węzłów współpracy międzynarodowej, powołuje cały szereg zakładów instytucyj pomocniczych, zatrudniając w nich tysiące ludzi i tworząc wprost rodzaj przemysłu, reklama przez konkurencję cenników wpływa na ożywienie produkcji powoduje nowe zwiększone zapotrzebowania, sprzyja postępowi produkcji i reguluje ceny i t. d. Zatem reklama zasługuje na całkowite poparcie, gdyż spełnia niezbędną i poważną rolę w rozwoju życia gospodarczego kraju.

Nie dziw tedy, że przedsiębiorstwa prywatne nie żałują pieniędzy na reklamę, rozumiejąc, że tędy leży droga do rozszerzenia, wzmocnienia i rozkwitu interesu. Przeciętne wydatki na reklamę wynoszą we Francji i Włoszech około 5 proc., w Niemczech, Anglji, Szwajcarji — około 3 proc., Polska wydatkuje nierównie mniej, lecz i obroty są znacznie mniejsze.

Podręczniki reklamy ustalają nawet pewne skale wydatków na cele reklamowe, podając je w odsetkach ogólnego obrotu. Tak więc w pierwszym roku istnienia przedsiębiorstwa zaleca się wydatkować na reklamę do 10 proc. obrotu, w 2-im— 8 proc., w 3-im — 7 proc., w 4-tym — 5 i pół proc., w 5 tym 3 i pół i t. d.

Czasy powojenne szczególnie uwagę zwróciły na urządzanie t. zw. targów, połączonych z wystawami. Niektóre z nich jak np. w Lipsku cieszą się dużem powodzeniem i frekwencją i niewątpliwie w wysokim stopniu przyczyniają się do rozwoju handlu międzynarodowego.

Nawiązując do mających wkrótce odbyć się w Wilnie Targów Północnych i wystawy Rolniczo-Przemysłowej musimy jak najprzychylniej wyrazić się o samej myśli i powitać podjętą inicjatywę, których urzeczywistnienie zapewne dodatnio odbije się na rozwoju handlu i przemysłu.

Targi i wystawa są przedsięwzięciem reklamowem. Jako takie, nie powinny gardzić reklamą, a odwrotnie stosować ją na szeroką skalę, starając się przyciągnąć możliwie większą ilość wystawców i zwiedzających gdyż tylko przy dużem zainteresowaniu z obydwóch stron będą uwieńczone powodzeniem i przyniosą spodziewane korzyści. Zwrócenie zbyt małej uwagi na stronę reklamową znaczyłoby tyle, co zaprzeczenie samej celowości targów i wystawy, bo przecie i one są tylko jednym ze sposobów reklamy.

Tak więc i reklama, jak każdy inny interes, potrzebuje reklamy.

A. D.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Udział Wilna w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.** W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się zebranie przedstawicieli wileńskich sfer przemysłowych i handlowych. Zebranie miało na celu zorganizowanie lokalnej sekcji przemysłowej na pierwszą krajową wystawę poznańską, jaka się odbędzie w roku 1929-ym.

— **Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 r. a młynarstwo.** Na wymienionej wystawie między innemi będzie reprezentowany i przemysł młynarski prawie z całej Polski. Młynarstwo dobrze zaprezentowane na tej Wystawie da podstawę do oceny swego znaczenia niejako Rządowi, jako takiemu, który znając daną gałęź przemysłu zastosuje, w miarę lepszego poznania go, odpowiednie ustawy, lecz także zagranicy, która w handlu międzynarodowym posiada bezsprzecznie poważny wpływ.

W Wystawie mogą wziąć udział tak związki reprezentujące dany ośrodek, jak i poszczególne młyny, wystawiając swoje wyroby.

Byłoby wielce wskazanem, aby Wileńszczyzna była również reprezentowana na tej Wystawie.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wprowadzenie na giełdę 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.** Bezpośrednio po zamknięciu subskrypcji zostanie wprowadzona pożyczka inwestycyjna na giełdę warszawską, w związku z czem nastąpi niewątpliwie zwyżka kursu tego papieru.

Ci wszyscy bowiem, którzy nie mogli czy też nie zdołali nabyć obligacyj pożyczki inwestycyjnej przy subskrypcji, będą się starali nabyć je z wolnej ręki, by uczestniczyć już w pierwszem losowaniu premji, które się odbędzie 1-go października b. r. Termin zamknięcia subskrypcji upływa już w najbliższą sobotę 14 b. m.

— **Komunikat Targu Poznańskiego.** Dom handlowy w Kalifornji, ostatnio okazujący wielkie zainteresowanie dla Polski, jako rynku zakupów, życzy sobie wejść w kontakt z firmami polskiemi, reflektującemi na eksport następujących artykułów:

1) drzewo tarte, jodła (w ładunkach okrętowych), brzoza, jesion, dąb, oleje jadalne i wykałaczki drewniane.

2) Firma amerykańska pragnie nawiązać stosunki z pp. artystami, projektującymi wzory na tkaniny drukowane.

Wszelkich bliższych informacyj udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań ul. Głogowska 42.

Jerzego. Może to będzie nielojalność? Ale ponieważ koedukacyjna klasa druga w tym czasie poczubiła się, korzystając z mojej nieobecności i dzielna Andzia Bujnowska wepchnęła grubego Niewierkiewicza do pudła z papierami, zapomniałam w tym zamęcie o grającem pudełku A Jerzy H. zrobił „piekielną" awanturę swojej klasie. Napędził im takiego strachu, że chłopcy stracili przytomność i na swoje usprawiedliwienie rzekli niebacznie, że nawet panna Genia powiedziała, że to nic złego. Nazywało się to, że chłopcy mię „zasypali". No, nie? Pod gradem zarzutów, sypiących się na moją głowę, schyloną pod ich ciężarem, straciłam zwykłą werwę; pozostawała jedyna ucieczka: wydobyłam chustkę do nosa i zaczęłam płakać. W pokoju zapanowała konsternacja.

Młodociany dyrektor poskrobał się po szyi z zakłopotaniem, a pan Jerzy oniemiał. Poczciwy i równie młody inspektor pan Sz...., posiadający jako przyrodnik najwięcej bystrości umysłu, przyniósł mi kubek wody. Ale to nic nie pomogło. Płakałam i płakałam. Teraz moi oskarżyciele zaczęli mię uspokajać bardzo serdecznie, wymyślając sobie od gruboskórnych idjotów, ale mimo to byłam niepocieszona. Gdy się już zacznie płakać, to trudno skończyć, bo człowiek ma dawne zaległości, dotychczas niewypłakane. Wypłakuje się wtedy wszystko odrazu. Nie mogłam pójść na lekcję do klasy IV-ej z powodu bólu głowy, a strumień łez był tak obfity, że zużyłam chustkę Stasi T. i musiałam wziąć jeszcze jedną od księdza B. Chłopy też byli smętni, bo mieli niespokojne sumienie. Miałam mocne postanowienie nienawidzieć szkoły do końca życia, ale pogodziłam się ze wszystkimi nazajutrz. Trudno było wytrwać w zawziętości i nie uśmiechnąć się do małców, tak szczerze skruszonych. Delegacja pokutujących grzeszników złożyła mi w darze żywą sowę, którą wzięłam z pewnym przestrachem, i klasa zaprzysięgła mi wieczną przyjaźń, jako że niewinnie za nich ucierpiałam.

To zanikłe wspomnienie, wplecione w krąg moich o szkole rozmyślań, niech będzie zamknięciem dzisiejszego cyklu. Nie wiedziałam wtedy, że taki zwykły incydent wypłynie po latach, owiany słodkim urokiem młodości... Stosunek mój do szkoły nie zmienił się w ciągu lat zasadniczo. Zawsze pociągał mię i pociąga ów niefrasobliwy przekorny żywioł, stanowiący jądro szkoły. Zawsze patrzałam i patrzę na młodzież, jako na źródło nieskończonej dla oczu i serca radości. Tylko dawniej serdeczność moja była jawna, stosunek bezpośredniejszy, nieporozumienia gorętsze, dzień pełen łez i śmiechu, jak życie,—teraz miłość moja zgubiła złotą ścieżynkę, po której biegła wprost z mego serca w serduszka dziecięce, teraz miłość moja rozmieniła się na drobne, idąc do młodzieży nieśmiało wśród poplątanych wężów nieskończonych paragrafów i żelaznych zasadzek okólników.

Eugenja Masiejewska.

Wilno, maj 1928.

Wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach pomiędzy Polską a Litwą ma się odbyć wymiana więźniów politycznych. W związku z powyższem w b. tygodniu nastąpi pomiędzy delegacją polsko-litewską omówienie terminu i miejsca wymiany więźniów. Podług posiadanych przez nas informacyj władze litewskie sporządziły już spis osób podlegających wymianie. Spis ten obejmuje 12 osób, w tej liczbie 5 kobiet. Więźniowie ci przebywają obecnie w więzieniu kowieńskiem i w obozie koncentracyjnym w Worniach.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Rada Szkolna Powiatowa** udzieliła koncesji na prowadzenie szkół prywatnych. Towarzystwu Zjednoczenia Szkół Żydowskich w Grodnie oraz Towarzystwu „Jabne" w Grodnie prócz tego Rada uzgodniła ze starostą program prac i wydatków związanych z budową, odbudową i gruntownym remontem szkół. Został zatwierdzony plan sieci szkolnej w gminie hołynka. Zwrócono się do „Książnicy—Atlas" we Lwowie o wydanie mapy powiatu grodzieńskiego. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie lekarza powiatowego o stanie sanitarnym w niektórych szkołach pow. grodzieńskiego.

— **Budowa gmachów szkolnych.** Rada Szkolna Powiatowa przeznaczyła 150 tysięcy zł. na budowę 7 klasowej szkoły powszechnej w Łunnie, 3 klasowej szkoły w Żytomli i dobudowanie piętra gmachu szkolnego w Indurze, 38.360 zł. na wykończenie szkół w Kamionce i Mostach. Prócz tego zamierzone jest wykończenie gmachów szkolnych w następującej kolejności: Dereczynek—gm. Łasza, Słomianka—gm. Hornica, Żłobowszczyzna—gm. Gudziewicze, Gladowicze — gm. Łunna, Kryszyniany—gm. Hołynka, Maszalany — gm. Wielkie Ejsmonty, Kossowo — gm. Skidel, Gudziewicze, Nowosiołki—gm. Żytomla, Żarnówka—gm. Indura, Budrowce—gm. Kamionka.

— **Oddział Związku Strzeleckiego w Grodnie** przystąpił do organizowania dętej orkiestry strzeleckiej. Zapisy do orkiestry przyjmuje ob. Lenkowski w Sekretarjacie Oddziału Związku Strzeleckiego (Plac Batorego, Ratusz) we wtorki i piątki od godz. 6 do 7 wieczór. Po zgłoszeniu się kompletu niezwłocznie rozpoczną się ćwiczenia muzyczne.

— **„Nowe pismo".** Dowiadujemy się, że wiadomości podane przez niektóre dzienniki grodzieńskie, jakoby były prezydent miasta Grodna Edward Stempniewski zamierzał wydawać w Grodnie jeszcze nowe pismo, są nieścisłe. Zamiar wydawnictwa takiego nie istnieje, a tembardziej, jak to było podane, we współpracy z p. Skąpskim byłby nie do pomyślenia.

— **Żywcem spalona.** W czasie burzy 4 lipca r. b. we wsi Ławno gm. Skidel piorun uderzył w stodołę Aleksandra Żuka, w której spała na sianie jego siostra. Dziewczyna nie zdołała się uratować i spłonęła wraz z budynkiem.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Wzmożona działalność „Kultury".** W ostatnich czasach daje się zauważyć na terenie pow. wileńsko trockiego wzmożona działalność „Kultury".

Intensywną pracę na terenie gm. niemenczyńskiej prowadzi instruktor „Kultury" p. Dawda, który ostatnio uruchomił tu szereg kół.

KRONIKA TROCKA.

— **Zaginął pastuch.** 6 b. m. zaginął pastuch Stanisław, który pasł na łące bydło (nazwisko pastucha nie ustalone) Łabanowskiej Anny ze wsi Dajnówka, gm. trockiej.

KRONIKA JASZUŃSKA.

— **Zgnieciony przez wagonetkę.** W dniu wczorajszym na szlaku Jaszuny—Bieniakonie na 49 klm. wagonetka naładowana drzewem wskutek nieuwagi robotników, podczas przewożenia przygniotła całym ciężarem robotnika Jana Daniela, który doznał zmiażdżenia prawego boku.

Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala kolejowego.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Pożar.** W dniu 4 b.m. we wsi Tachlewce, gm. holszańskiej na szkodę Buławskiego Jana od uderzenia piorunu spłonął chlew i dom mieszkalny wartości 4.000 zł.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Pożar.** W dniu 4 b.m. od uderzenia piorunu spłonęła stodoła w zaśc. Uzdziewszczyzna, gm. porpliskiej, należąca do Borysa Eljasza. Straty 400 zł.

KRONIKA KREWSKA.

— **Pożar.** W dniu 4 b.m. o godz. 12 w folw. Milidowszczyzna, gm. krewskiej od uderzenia piorunu spłonął chlew i spichrz na szkodę Łatowskiego Jana. W spalonych zabudowaniach spłonęły: 13 szt. owiec, 6 szt. gęsi, uprząż oraz narzędzia rolnicze, należące do Downara Jana. Straty 7395 zł.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Nowe Kółka** Rolnicze, W tych dniach powstały na terenie pow. mołodeczańskiego nowe 3 kółka rolnicze. Kółka zostały zorganizowane w Chorzowie, Radoszkowiczach, Osowcu pow. mołodeczańskiego.

KRONIKA RADOSZKOWICKA.

— **Wykrycie potajemnej gorzelni.** W tych dniach władze bezpieczeństwa wykryły we wsi Rymnowo, gm. radoszkowickiej, pow. mołodeczańskiego potajemną fabrykę samogonki. Gorzelnia znajdowała się u mieszkańca tejże wsi Jana Osipowicza. „Fabryka" zorganizowana była na większą skalę. Jana Osipowicza policja aresztowała.

Urządzenia „fabryki" zostały skonfiskowane. Również skonfiskowano gotowy towar w postaci około 100 butelek gotowej samogonki.

Z POGRANICZA.

— **Władze sowieckie interwenjują w sprawie zbiegłych do Polski bandytów.** Onegdaj w rejonie Dokszyc na odcinku granicznym Ugły miejscowe władze sowieckie zwróciły się do władz polskich, interwenjując w sprawie wydania zbiegłych rzekomo na terytorjum polskie 3-ch bandytów, którzy na terenie Rosji sowieckiej popełnili cały szereg mordów i rabunków.

— **Obozy przysposobienia wojskowego na granicy litewskiej.** Litewskie Ministerstwo Obrony Krajowej zorganizowało ostatnio wzdłuż pogranicza polsko-litewskiego 6 obozów ćwiczebnych, w których podczas feryj letnich ma przejść kurs przysposobienia wojskowego litewska młodzież szkolna i akademicka, hufce harcerskie i litewskie organizacje przysposobienia wojskowego.

— **Aresztowanie policjanta litewskiego.** W dniu onegdajszym patrole K. O. P. zatrzymały na odcinku granicy polsko-litewskiej w okolicach Sejn, policjanta litewskiego Józefa Zdanowicza, który w pełnem uzbrojeniu przekroczył linję graniczną na stronę polską.

Aresztowany policjant litewski tłumaczył się tem, jakoby granicę polską przekroczył przez nieuwagę. Znalezione u aresztowanego dokumenty zdają się wskazywać na fakt, iż policjant Zdanowicz przybył na teren polski z polecenia swych władz zwierzchnich celem dokonania wywiadu u ludności miejscowej. Aresztowanego przekazano do dyspozycji władz śledczych.

— **Ćwiczenia oddziałów wojskowych litewskich na pograniczu polskiem.** Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego w dniu onegdajszym Litwini przystąpili do budowy linji telefonicznej na odcinku Keknary—Budwidzie.

Linja ta będzie miała znaczenie wojskowe. Z terenu gminy druskienickiej donoszą, iż do Oran przybyły wczoraj znaczniejsze oddziały szaulisów, które wezmą udział w ćwiczeniach artyleryjskich na poligonie orańskim.

Na odcinku Siliganów — Borysów w godzinach wieczorowych słychać było huraganowy ogień artylerji litewskiej.

Około godz. 22-ej wzdłuż granicy polskiej na tymże odcinku dał się zauważyć znaczniejszy ruch oddziałów wojskowych litewskich. Litwini wypuścili na nasz teren około 100 rakiet świetlnych.

Dzisiaj nad pograniczem polskiem krążyły dwa samoloty litewskie, dając sygnały porozumiewawcze za pomocą smug dymnych.

— **Nagrody za gorliwą służbę na pograniczu.** Dowództwo 6-ej Brygady K. O. P. ostatnio rozdało całemu szeregowi podoficerów i żołnierzy K. O. P. srebrne zegarki z podobizną Marszałka Piłsudskiego, jako nagrodę za gorliwą i pełną poświęcenia służbę na pograniczu i skuteczną walkę z przemytnictwem.

— **6-ta Brygada K. O. P. w walce o mistrzostwo sportowe armji.** Jak się dowiadujemy, 6-ta Brygada K. O. P. obecnie przygotowuje się do zawodów sportowych o mistrzostwo armji. W związku z powyższem w najbliższym już czasie odbędzie się cały szereg wewnętrznych zawodów eliminacyjnych, na podstawie których wyłoniona zostanie reprezentacja 6-ej Brygady K. O. P. na zawody sportowe o mistrzostwo armji.

— **Bolszewicy niszczą słupy graniczne.** Nocy onegdajszej na odcinku granicznym. W. Chutory, pjani żołnierze z bolszewickiej straży pogranicznej zniszczyli polski słup graniczny.

— **Wysiedlenia z Rosji Sowieckiej.** Podług ostatnio sporządzonych danych statystycznych w ciągu ubiegłego miesiąca z Rosji sowieckiej wysiedlono do Polski 112 osób.

— **Niezwykły wypadek.** Onegdaj w rejonie Kalwarji na pograniczu polsko-litewskiem zdarzył się niezwykły wypadek. Na mocy doraźnie wydanych przepustek na drugą stronę granicy udało się 3-ch miejscowych rolników-Polaków. Napotkana patrol litewska inspirując im chęci szpiegowskie, usiłowała wymusić łapówkę, a gdy te zabiegi spełzły na niczem, aresztowała rolników, odprowadzając ich do pobliskiej strażnicy, gdzie usiłowała sterroryzować swe ofiary. Jednemu z rolników niejakiemu Olechnowiczowi udało się zmylić czujność litewskiej placówki i zbiec na polskie terytorjum. W czasie ucieczki Olechnowicz otrzymał ranę postrzałową w nogę. W tej sprawie winne interwenjować władze polskie.

Rozwój gospodarki w Gdyni.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski udzielił szeregu informacyj cyfrowych, ilustrujących rozwój gospodarki w Gdyni.

„Wybrzeże nasze odegrywa coraz bardziej aktywną rolę w systemie gospodarczym Polski. Przypuszczam — zaznaczył p. minister — że opinja publiczna nie jest uświadomiona w dostatecznej mierze, jak wielkim czynnikiem w handlu światowym Polski jest nasze wybrzeże morskie. Warto więc zilustrować to kilkoma cyframi—które posiadają własną wymowę. Już od roku 1924 30 proc. całego importu zagranicę przechodzi przez wybrzeże morskie. Eksport polski przez wybrzeże w roku 1924 wykazuje się cyframi 10,5 proc. W roku 1927 zaś cyfra ta wynosi 37,2 proc. a w ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. wynosi 40 proc. Szczególnie jednak charakterystyczne cyfry dotyczą rozwoju Gdyni. W roku 1924 Gdynia w imporcie w stosunku do całego wybrzeża nie odegrywała jeszcze jakiejkolwiek roli. Jeszcze w roku 1928 całego importu morskiego zaledwie 0,44 proc. przeszło przez Gdynię, a w ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. import Gdyni w stosunku do całego importu, wychodzącego przez wybrzeże morskie, reprezentuje się już 9 proc., czyli 20 razy więcej, niż w roku ub. Stosunki te w roku najbliższym, t. j. do późnego lata 1929 ulegną dalszej poważnej zmianie, wysuwając port Gdynię na jedno z poczytniejszych miejsc wśród portów na Bałtyku".

Giełda warszawska z dn. 11.VII. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.87—8.85
Belgja	164.37—164,06
Holandja	359.10—358,20
Kopenhaga	238,42—237,82
Londyn	43,46—43,25
Nowy-Jork	8.90—8.88
Oslo	238,40—237,80
Paryż	34,91—34,82
Praga	26,42—26,36
Szwajcarja	171,77—171.34
Stokholm	238,90—238,30
Wiedeń	125.65—125,34
Włochy	46,73—46,61

Przyjazd do Wilna Prezydenta Rzeczypospolitej.

W pierwszej połowie sierpnia oczekiwany jest przyjazd do Wilna Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego Pan Prezydent w czasie swego pobytu w Wilnie ma zamieszkać w pałacu reprezentacyjnym. W związku z powyższem w dniu onegdajszym przystąpiono do odrestaurowania pałacu.

Odznaczenie J. E. ks. biskupa Bandurskiego.

Dnia 9-go lipca br. w czasie uroczystości święta pułkowego 4-go pułku ułanów zaniemeńskich został ks. biskup Bandurski odznaczony znakiem pamiątkowym pułku przed frontem pułku po nabożeństwie i kazaniu wypowiedzianem z okazji ośmiolecia słynnej szarży 4-go p. ułanów zaniemeńskich pod Grebionką koło Mińska 9-VII 1920 r.

Dziennikarze francuscy w Wilnie.

Onegdaj odwiedzili nasze miasto korespondenci pism paryskich „Journal", „Revue Hebdomadaire" i „La Vie de Paris" pp. R. Pailleron, A. Therive i G. Oudard z żoną.

Goście francuscy o godz. 11 złożyli w Urzędzie Wojewódzkim wizytę zastępcy wojewody p. Dworakowskiemu, następnie zwiedzali miasto, poczem udali się autem na granicę litewską i tegoż dnia wieczorem odjechali do Warszawy.

Ulgi wojskowe dla studentów medycyny.

Celem umożliwienia studentom medycyny urodzonym w roku 1901 ukończenia studjów, o ile do tego ukończenia pozostało im jedynie złożenie egzaminów dyplomowych, Minister Spraw Wojskowych w drodze wyjątku zezwolił tym studentom odroczyć termin wcielenia na rok t. j. do lipca 1929 roku pod warunkiem jednak, że ulga ta dotyczy tych, którzy służyli ochotniczo wojsku w latach 1918—1920. Odroczenia te będą udzielane indywidualnie wskutek złożenia do właściwych powiatowych komendantów podań uzupełniających, do których należy załączyć dowód odbycia służby ochotniczej i świadectwo uniwersyteckie, stwierdzające, że dana osoba do ukończenia studjów powinna jedynie złożyć egzamin dyplomowy. Wszyscy inni studenci urodzeni w roku 1901 nie mogą korzystać z odroczeń z tytułu studjów.

Przegląd prasy litewskiej.

„Vilniaus Aidas" pisząc o zlocie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wilnie oburza się na antychrześcijańską etykę arcybiskupa, twórcy i protektora powyższego stowarzyszenia, do którego księża polscy werbują młodzież polską, lub spolszczoną, a także starają się wciągnąć młodzież litewską Stowarzyszenie dąży do zupełnego wynarodowienia Litwinów, służąc za ślepe narzędzie wcielania w życie szowinistycznych tendencyj Kurji; co wyraźnie ujawniło się w wybrykach kółka młodzieży z Sokałajć, które systematycznie pod batutą księdza Dowejki wywoływało zamieszki w Gierwajciach, prowokując miejscowych Litwinów. Pismo ostrzega młodzież litewską przed „katolicką pułapką arcybiskupa".

Nowe obwieszczenie w sprawie postępowania administracyjnego.

Mając na celu zapoznanie szerszego ogółu obywateli z zasadami postępowania administracyjnego obowiązującemi od dnia 1-go lipca r. b. na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36 p. 3 ej). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało odpowiednie pouczenie w formie obwieszczenia rozplakatowanego we wszystkich urzędach państwowych i samorządowych. Obwieszczenie to zawiera wyczerpujące informacje o prawach i obowiązkach osób zainteresowanych w postępowaniu administracyjnej, o przysługujących im środkach prawnych od decyzyj, orzeczeń i zarządzeń władz administracyjnych. W szczególności traktuje ono o trybie wnoszenia podań, o osobach internowanych i pełnomocnikach, o sposobie informowania się w urzędach co do biegu spraw, o wezwaniach i obowiązku stawiennictwa, względnie udzielania wyjaśnień na żądanie władz, o skutkach niewłaściwego zachowania się wobec władzy, o kosztach i opłatach, oraz o odwołaniach i skargach.

KRONIKA.

Czwartek 12 lipca.

Dziś: Jana Gwalb.
Jutro: Małgorzaty.
Wschód słońca—g. 2 m. 51
Zachód „ g. 19 m. 55

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 11. VII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 766. Temperatura średnia +16° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający zachodni. Pochmurno. Maksimum na dobę +18 C.

Tendencja barometryczna — bez zmian.

OSOBISTE.

— **Generał Dąb-Biernacki w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna generał Dąb-Biernacki, który zabawi w Wilnie parę dni.

Przyjazd do Wilna generała Dąb-Biernackiego stoi w związku z mającemi się odbyć w sierpniu manewrami, które będzie prowadził generał Remer. W ćwiczeniach tych wezmą udział 4 dywizje piechoty.

— **Starostowie wilejski i mołodeczański w Wilnie.** Onegdaj bawili w Wilnie w sprawach służbowych starostowie wilejski i mołodeczański.

MIEJSKA.

— **Z posiedzenia połączonych Komisyj Finansowej i Gospodarczej.** W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie połączonych Komisyj miejskich Finansowej i Gospodarczej. Po krótkiej dyskusji zdecydowano przeznaczyć plac przy ul. Sierakowskiego 16 pod budowę gmachu szkolnego dla potrzeb żydowskiego szkolnictwa powszechnego. Wniosek w tej mierze przedłożony zostanie do zaakceptowania na dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej. Jednocześnie rozpatrywano sprawę darowizny dwóch działek ziemi miejskiej w Zwierzyńcu gminie karaimskiej na Kenesę i cmentarz. Projekt ten Komisja potraktowała przychylnie.

— **Międzynarodowy kongres delegatów elektrowien.** Onegdaj z ramienia Magistratu m. Wilna wyjechał do Paryża na międzynarodowy kongres elektrowien wice-dyrektor wileńskiej elektrowni miejskiej inż. Biszewski.

WOJSKOWA.

— **Wymarsz oddziałów wileńskich na ćwiczenia.** 18 b. m. wszystkie oddziały garnizonu wileńskiego wyruszają z Wilna na ćwiczenia letnie, które trwać będą aż do połowy września.

— **O stosunek żołnierzy do funkcjonarjuszów policji państwowej.** W związku z coraz częściej zdarzającemi się wypadkami nieodpowiedniego zachowania się żołnierzy w stosunku do pełniących obowiązki służbowe funkcjonarjuszów policji powiatowej — władze wojskowe wydały ostatnio zarządzenie, by raz w miesiącu we wszystkich oddziałach garnizonu wileńskiego przeprowadzane były dla szeregowych pogadanki i udzielane wskazówki o zachowaniu się w stosunku do organów policyjnych, pełniących swe obowiązki służbowe.

Z UNIWERSYTETU.

— Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego. W trymestrze II i III bieżącego roku akademickiego przystąpiło do egzaminów magisterskich 266 osób, składając 318 egzaminów, z których 285 dało wynik pomyślny.

SPRAWY SZKOLNE.

— Państwową Szkołę Przemysłowo-Handlową Żeńską im. Emmy Dmochowskiej w Wilnie w roku bież. ukończyły następujące uczenice:

Na dziale Przemysłowym: Bazylewiczówna Jadwiga, Biegańska Stanisława, Bielkiewiczówna Helena, Bładykówna Irena, Bełądziówna Weronika z odznaczeniem, Cyranowska Marja, z odznaczeniem z przed. zawodowych, Cywińska Walentyna z odz. przed. zaw., Dźwillówna Janina, Gajnodzinówna Zofja z odz. z przed. zaw., Janczewska Lucja, Jankowska Helena, Jasińska Irena, Jasiukiewiczówna Weronika, Kunowska Bronisława, Makowska Stefanja, z odz. z przed. zaw. Michniewiczówna Alina, Mickielewiczówna Janina, Olechnowiczówna Eleonora, Orłowska Marja, Pawłowska Genowefa, Rudzińska Bronisława, Rygałówna Irena z odznacz. uspołecznienia, Sołowiejówna Helena, Staroniewiczówna Anna, Sturdzisówna Józefa, Szmatowiczówna Zofja, Szpiganowiczówna Jadwiga, Szydłowska Janina, z odz. z przed. zaw. Tomaszewiczówna Antonina, Walicka Kazimiera, Węgielówna Helena, Wołoszynówna Jadwiga, Wolska Helena, Wypychówna Stefanja, Zgorzelska Jadwiga i Żukowska Regina.

Na dziale Handlowym: Arlekiewiczówna Barbara, Brymorówna Zofja, Bujniewiczówna Wiktorja, Iwaszkiewiczówna Tekla z odznaczeniem, Józefowiczówna Stefanja, Karpowiczówna Marja, Klukowska Helena, Kochanowska Genowefa, Krakowska Helena, Kolba ks Genowefa, Mackiewiczówna Wiktorja, Mackowska Wiktorja, Majerówna Wilhelmina, Marciuszówna Ludwika, Mołodecka Władysława, Narbuttówna Janina, Neuhoff-Ley Irena, Pendówna Walerja z odzn., Poklewska-Koziełł Janina, Połtujanówna Janina, Pujdówna Zofja, Romaszewiczówna Julja, Sawicka Stefanja, Sawicka Zenoida, Sokołówna Halina z odzn. z przed. handlowych, Sudnikowiczówna Stanisława, Szałowska Jadwiga, Szynkiewiczówna Konstancja, Wernerówna Marja i Zacharewiczówna Kazimiera.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Komunikat.** Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 12 b. m. wydawane zaświadczeń z umiejętności jazdy na rowerze będzie wydawane tylko we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 18—20-ej w Zarządzie, Mickiewicza 15.

— **Sezon polowania na kaczki.** Zarząd T-wa Łowieckiego Województwa Wileńskiego przypomina, że sezon polowania na kaczki rozpoczął się według nowego prawa łowieckiego w dniu 11 lipca. Wiadomość, podana przez niektóre pisma wileńskie, że sezon ten rozpoczyna się 15-go lipca — jest błędną.

Istnieje wprawdzie projekt przedłużenia czasu ochronnego na kaczki do dnia 15-go lipca, lecz dłuższy ten termin, o ile znajdzie realizację w drodze rozporządzenia p. wojewody wileńskiego, obowiązywać będzie dopiero w r. 1929.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Sprawa podwyższenia zarobków robotnikom kanalizacyjnym.** Na onegdajszem posiedzeniu Komisji Finansowej postanowiono przedłożyć Radzie Miejskiej do zaakceptowania projekt podwyższenia robotnikom kanalizacyjnym zarobków o 40 groszy dziennie, z tym jednakże warunkiem, że system robót kanalizacyjnych zostanie zreorganizowany w kierunku podniesienia wydajności pracy robotników.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Polski sala „Lutnia".** Dziś w dalszym ciągu satyryczna komedja Davisa „Magdalenki".

W rolach głównych: Kozłowska i S. Dąbrowski.

— **„Ułuda szczęścia" Molnara.** Najbliższą premjerą będzie doskonała sztuka Molna „Ułuda szczęścia" czyli „Bajka o wilku", ilutrująca niespełnione fantazje kobiece w groteskowej zjawie sennej.

Główną rolę, oraz reżyserję powierzono p. Stanisławowi Dąbrowskiemu.

Premjera zapowiedziana została na piątek najbliższy.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
CZWARTEK 12 lipca.

13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00—17.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 17.15—17.30. Chwilka litewska. 17.30—17.55. „Wrażenie z objazdu z Redutą" odczyt wygłosi Helena Markiewiczówna. 18.00—19.00. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 19.30 — 19.55. Pogadanka radjotechniczna. 19.55. Komunikaty. 20.05—22.00. Transmisja z Poznania. Akademja ku uczczeniu święta narodowego Danji. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomja" w Warszawie.

Na wileńskim bruku.

— **Znowu defraudacja.** Praktykant Urzędu Skarbowego w Wilnie Jan Wojciechowski zam. przy ul. Zarzecze, został oddelegowany do gm. niemenczyńskiej pow. wileńsko-trockiego dla przeprowadzenia egzekutywy zaległości podatkowych. Z wyjazdu tego miał powrócić dnia 5 b. m. w celu zdania zebranych pieniędzy. Na skutek posiadanych informacyj, wymieniony zbiegł, przywłaszczywszy około 6.000 zł. Wojciechowski został aresztowany w hotelu „Royal" w Warszawie.

— **Samobójstwo.** Z Zielonego mostu do Wilji w celu samobójczym skoczył do rzeki ki rzekomo Benedykt Kuleszo. Zarządzone poszukiwania do wyłowienia zwłok samobójcy nie doprowadziły.

— **Przejechania.** Szofer Filip Szymczak najechał samochodem na Wastę Trofimową, którą lekko skaleczył w obie nogi.

— Wczoraj o godz. 9-ej rano pędząca po ul. Mickiewicza taksówka nr. 50, wpadła na przechodzącą ulicę właścicielkę sklepu jubilerskiego przy ul. Mickiewicza 11 p. Hofkind, którą w stanie bardzo ciężkim karetka pogotowia ratunkowego odwiozła do szpitala. Szofera aresztowano.

— **Tragiczna kąpiel.** Onegdaj kąpiąc się w Wilji na Pośpieszce trafił na głębię i utonął szeregowiec 1 p. p. Legj. Stanisław Szełkowski.

Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

— **Samobójstwo żołnierza.** Onegdaj szeregowiec 77 p. p. Benedykt Kuleszo w zamiarze samobójczym rzucił się z Zielonego mostu do Wilji. Poszukiwania zwłok nie dały pozytywnego rezultatu.

— **Kradzież.** Agus Guwil zam. Straszuna 1, zameldował, że w czasie jego nieobecności dostali się do jego mieszkania złodzieje, skąd skradli garderobę na sumę 400 zł.

SPORT.

Pływactwo.

Mistrzostwo pływackie Wilna zdobył Polski Kl. Sp.

W dniu 11-VII b. r. zakończone zostały mistrzostwa pływackie Wilna, których prolog miał miejsce w ub. niedzielę na jeziorze Trockiem.

Z powodu niczem nieuzasadnionego wycofania się zawodników Ż.A.K.S-u startowali tylko zawodnicy Pol. Kl. Sp. zdobywając wszystkie punkty tego dnia.

Wyniki szczegółowe były następujące:

Bieg 100 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Skoruk Jan (Pol. Kl. Sp.) 1:45 s., 2) Kukliński (Pol. Kl Sp.) 1:47, 3) Skoruk M. (Pol. Kl. Sp.) 1:52,6.

Poza konkursem ucz. obozu w. f. w Wilnie Bartkiewicz uzyskał czas 1:36,2

Bieg 100 mtr. stylem dowolnym pań: 1) Skorukówna (Pol. Kl. Sp.) 2:17.

Bieg 400 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Kukliński 8:7, 2) Skoruk Jan 8:28,6.

W ogólnej klasyfikacji 1 miejsce, mistrzostwo Wilna i puhar (nagr. wędr.) Miejsk. Kom. W. F. i P. W. zdobył Pol. Kl. Sp. Wilno osiągając 31 pkty. Drugie miejsce zajęły kluby: Ż.A.K.S. i Wil. T. W. (po 11 pktów), trzecie Pogoń (6 pktów).

Po zawodach odbyło się rozdanie pamiątkowych żetonów Wil. O. Z. P. Nagrody wręczał w imieniu Wil. Okr. Związku Pływackiego kpt. Kawalec.

Zawody pływackie dla niestowarzyszonych.

Wileński Okr. Związek Pływacki organizuje w najbliższą niedzielę zawody pływackie dla niestowarzyszonych z następującym programem.

1) bieg 100 mtr. stylem dowolnym, 2) bieg 100 mtr. nawznak, 3) bieg 200 mtr. stylem klasycznym, 4) bieg 400 mtr. stylem dowolnym.

Ponadto tego samego dnia odbędą się zawody pływackie o mistrzostwo 1 D. P. Leg., bieg sztafetowy 5×50 mtr. pomiędzy Pogonią i Pol. Kl. Sp., oraz poraz pierwszy w Wilnie zawody w piłkę wodną pomiędzy kombinowaną drużyną klubów wileńskich, a drużyną obozu wychowania fizycznego D. O. K. III.

Termin zgłoszeń do zawodów dla niestowarzyszonych do dnia 14/VII godz. 12 (Dominikańska 13, Ośrodek W. F. Wilno).

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim".

Wśród pism.

„Tygodnik Ilustrowany" w ostatnim numerze (27) przynosi wspaniałą ilustrację ...łową z uroczystości poświęcenia trzech n... statków pasażerskich w Gdyni, następnie... więca wiele miejsca ostatniemu raidowi ...chodowemu dookoła Polski, z którego ...stracje dają dokładny obraz tej wielkiej s...wej imprezy. Ostatnie zajścia w Skupsz... mają odzwierciadlenie zarówno w tekście ... ilustracjach. Powieść W. Sieroszewskiego ... Twardos Twardowski" ozdobiona jest w ty... merze znowu pięknym rysunkiem K. Mac...cza. Ilustracje K. Mackiewicza, które co ... czas podaje na swych łamach Tygodnik Il...wany słusznie cieszą się uznaniem czytel... gdyż śmiałość w traktowaniu ich przez ... stawia je na najwyższym szczeblu techniki ...kowej, Piotr Choynowski w swej kronice t...niowej traktuje kwestję bibljotek prywatn... ich upadku w dobie obecnej. O wystaw... rocznych i pracach uczniów poszczególnych ... malarskich pisze Wacław Husarski.

Aktualne zdjęcia z życia politycznego ...łecznego, teatralnego i sportowego dopełnia... łości interesującego numeru.

*

Ukazał się nowy lipcowy numer czaso... „MORZE", organu Ligi Morskiej i Rzeczne... treść tego interesującego zeszytu składają s... stępujące artykuły:

1. W północnej zorzy—A. Uziembło. 2. ...gadnienie rybnego przemysłu przetwórcze... Stefan Jarocki. 3. Gdańsk — A. U. 4. P... Antwerpji (z cyklu „Porty Europy") — J... Łokuciejewski. 5. Kryzys włoskiej mary... handlowej — S. K. 6. Pierwsza bezpośr... linja transoceaniczna z Polski — F. R. 7. ... — Vicente Blasco Ibanez. 8. Z pamiętnika ...gielskiego emigranta — cz. III — T. Stec... Wioślarski turniej olimpijski — K. M. — PIO... KOLONJALNY. 10. Polskie tendencje emig...na, a sprawa byłych niemieckich kolonij m...towych — Dr. Jan Rozwadowski. 11. Beni... — pioner kolonjalny — Rad sław Krajewsk... Przegląd kolonjalny — J. R. 13. Kronika z...ku. 16 ilustracyj i rysunków w tekście.

— **Nr. 3 „Autolotu"**, popularnego tyg...ka automobilistów i lotników, oraz zwolenn... motoru, ukazał się w większych rozmiar... zawiera obszerne i pożyteczne dla młod... wiadomości o szkolnictwie mechanicznem (... mobilowo-lotniczem) z warunkami przyję... adresami; artykuły: „Stan techniczny wozó...idowych", „Egzaminator mówi", oraz sie... dział wiadomości aktualnych, feljetony, ilust... i t. d. Przy b. niskiej cenie (kwartalna pren...rata 3 zł. numer pojedyńczy 30 gr. (wydawn...te zyskuje zasłużone powodzenie. Adres ...adm. Warszawa, Poznańska 22 konto w P. ... 16,940.

Rozmaitości.

Tualeta współczesnej kucharki.

W małem miasteczku, w Ks. Badeń... (Niemcy), właściciel magazynu en gros pod... wiadomości prasy bardzo charakterystyczn... chunek zakupów pewnej kucharki, jako doku... obyczajowy. Rachunek ten opiewa: „Koszul... mk., para pończoch jedwabnych 5.75 mk., o... w oprawie 8.50 mk., combinaison 0.90 fen. ... wieści detektywne 1.80 mk., pierścionek 1.50... ołówek do warg, puder, perfumy 6 mk.".

Ugrupowanie zakupów i gradacja wyda... nie wymaga komentarzy.

Oświadczenie.

My członkowie Rady Staroobrzędowej wileńskiej gminy w związku z oświadczeniem, podanem przez naszych członków 23.VI r. b. w „Kurjerze Wileńskim" również zrzekamy się od współpracy z ową kliką, widząc ich działalność wbrew postanowieniu ogólnego zebrania, które odbyło się 24.V r. b. i zebrania członków Rady gminnej 27.V r. b.

26.VI r. b.

L. Mierkurjew, O. Czerkasow, Polikarp Siednis, A. Awdojonok, ††† za niepiśmiennego R. Sziktoriowa—J. Bondarjow. 2132

Ogłoszenie.

Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie ogłasza na 17 sierpnia r.b. przetarg publiczny pisemny na dostawę w ciągu okresu rocznego do użytku Dyrekcji krążków żelaznych pod naśrubki i zatyczek żelaznych oczyszczonych. Warunki przetargu oraz ilości podlegające dostarczeniu wyżej wymienionych materjałów są do przejrzenia w Dziale Zakupów Wydziału Zasobów Dyrekcji w Wilnie, ul. Słowackiego 2, III piętro, pokój Nr 40.

Informacyj udziela się w dni urzędowe od godz. 12 do 14. 751.VI-2132

OGŁOSZENIE.

1) Poniedziałek Adolf, ur. w Izbicy, pow. Krasnostawskiego dn. 22 listopada 1902 roku, syn Józefa i Marjanny z Kosteckich, student,

2) Saluk Michał, ur. w Zimnowodach, pow. Lwowski dnia 29 stycznia 1899 roku, syn Stanisława i Walerji z Papierskich, oficer w Warszawie,

3) Ciba Władysław, ur. w Elżbiecinie, pow. Stopnicki, dnia 10 maja 1901 roku, syn Adama i Franciszki z Kopaczów, urzędnik,

wnieśli podanie o zmianę nazwiska rodowego, a to:
Poniedziałek Adolf na nazwisko „Wirkowiecki",
Saluk Michał na nazwisko „Papierski" i
Ciba Władysław na nazwisko „Cybiński" albo „Gawlicki".

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę (Eksp. I) podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 2 Ustawy z dnia 24 października 1919 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 88, poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę (Ekspozytura I) ulica Szpitalna Nr. 7 w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim.

Za Komisarza Rządu na m. st. Warszawę
2591/2133 (—) T. Miklaszewski.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kroniko-reklamowe—30 gr. (za wiersz redakcyjny) ... Oddział w Grodnie Orzeszkowej 1, tel. 355. Układ ogłoszeń 4-ro łamowy, ... zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jarkiewicz.